WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 135 | Bochum, sobota, 12 listopada 1898. | Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

„Szczęście“ westfalskie.

Z poważnej strony otrzymała katolicka „Westf. Volksztg.“ następującą wiadomość: „Tymi dniami przechodziłem przez gminę Laer przy Altenbochum. Zbliżywszy się do domostwa, w którym się mieszczą sikawki straży pożarnej, usłyszałem szlochanie i głośny płacz. Chcąc się dowiedzieć o przyczynie, udałem się tamże. W mizernej tej „budzie“ znajdowała się pewna rodzina z Polski, składająca się z męża, żony i sześciorga dziatek, i to w stanie nad wyraz opłakanym. Mąż leżał na twardem posłaniu, gdyż był chory na zapalenie płuc, żona przysposobiała dla dzieci, z których najmłodsze dopiero 14 liczyło miesięcy, trochę zimnego „pożywienia“. Był to widok strasznej, okropnej nędzy. Na zapytanie, jak się dostali do tego budynku, niewiasta opowiadała z płaczem, że już w lecie zostali wyrzuceni z mieszkania, poczem im kazano mieszkać w domu, straży pożarnej. O smutnem położeniu nieszczęśliwej rodziny doniosłem władzy, która z pewnością dała jej już inne, przyzwoitsze mieszkanie, tem więcej, że w domu dla ubogich są jeszcze mieszkania próżne“.

Tyle pismo niemieckie. Człowiek ten, mając liczną rodzinę, spotrzebował prawdopodobnie na życie cały swój zarobek, a jeżeli co oszczędził, to nie mogły to być wielkie sumy. Kiedy zachorował, wydał grosz uciułany, gdy wsparcie otrzymywane z kas nie wystarczyło na utrzymanie rodziny i opłacenie wysokiego komornego. Gdy to nastąpiło, zagnieździła się w domu bieda, w którą, nie mając dostatecznego dochodu, w stronach tutejszych przy wielkiej drożyznie artykułów spożywczych bardzo łatwo popaść można, co się też często zdarza, gdy straszny gość — choroba— zawita do domu robotnika.

Baukau. Towarzystwo św. Kaźmierza w Baukau odbyło w niedzielę dnia 6 listopada walne zebranie, na którem odbył się obór nowego sekretarza, którym został p. Stanisław Marciniak. Wszelkie listy tyczące się Towarzystwa należy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Marcin Kubiak, przewodniczący. Stanisław Marciniak, sekretarz.

Hörde. Towarzystwo św. Walentego w Hörde odprawiło jesienną zabawę dnia 30 października, która dobrze wypadła. Najprzód o godzinie 3 i pół udaliśmy się do kościoła na polskie nabożeństwo, które nam odprawił O. Korneliusz. Po nabożeństwie udaliśmy się wszyscy na salę, gdzie o godzinie 5 powitał przewodniczący gości zgromadzonych. Odwiedziło nas też Tow. św. Barbary z Aplerbecku i Towarzystwo św. Jana z Barop. Były różne śpiewy, przemówienia, które mogły każdemu Rodakowi do serca trafić i kilka deklamacyj. O godzinie 7 i pół rozpoczął się teatr amatorski pt. „Dwaj sąsiedzi“, który się wszystkim bardzo podobał. Panu kierownikowi teatru, szan. amatorom i amatorkom, oraz O. K. i wszystkim gościom, składamy za wyświadczoną nam przysługę serdeczne Bóg zapłać.

Steele. Koło śpiewackie „Dzwon“ obchodziło dnia 30 października pamiątkę setnej rocznicy urodzin naszego poety Mickiewicza. Były różne śpiewy, deklamacye, popisy gimnastyczne i t. d. Pamięć Adama Mickiewicza uczczono przez powstanie. W końcu odegrano tetr amatorski: „Akademik“. Uroczystość zakończono pieśnią: Witaj Królowa.

Ojciec św. Leon XIII

wydał następujące breve z powodu dziewięćsetnego jubileuszu obchodzenia dnia zadusznego:

Leon P. P. XIII.

wszystkim wiernym, którzy ten List czytają, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Ponieważ z nadchodzącym listopadem upływa dziewiąty wiek od czasu, w którym z natchnienia Bożego św. Odilon, opat z Cluny, z przyzwoleniem Papieża najpierw zaprowadził w Kościele katolickim odprawianie stósownych uroczystości żałobnych za dusze zmarłych chrześcian, przeto, mając serdeczną troskę o pomnożenie pobożności i o zbawienie dusz za pomocą skarbów łask w Kościele, udzieliliśmy odpustu zupełnego wszystkim wiernym płci obojej, którzyby z prawdziwą skruchą się spowiadali, przyjęli Komunię św., w jednym dniu miesiąca listopada odwiedzili w pobożnej intencyi kościół, którego wybór im się pozostawia, a w którym będzie obchodzony ten jubileusz, i pomodlili się tam pobożnie do Boga za zgodę książąt chrześciańskich, wykorzenienie herezyi, nawrócenie grzeszników i podwyższenie Matki naszej, Kościoła św. Ten odpust może być ofiarowany na pożytek dusz wiernych, w czyścu cierpiących. Rozporządzamy też, żeby wszystkie egzemplarze tego Listu, kopiowane albo drukiem ogłoszone, skoro na nich umieszczony będzie podpis publicznego notaryusza i pieczęć osoby, piastującej urząd kościelny, tak samo zostały uznane za wiarogodne, jak gdyby List, który mam przed Sobą, był publicznie ogłoszony, albo prezentowany.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią Rybacką 17 października 1898 w 21 roku Naszego Pontyfikatu.

Za Kardynała Macchi,
Mikołaj Marini, substytut.

Przyszłe państwo socyalistyczne.

Panowie socyaliści mają ze swem „państwem przyszłem“ takie nieszczęście, że możnaby nad nimi ubolewać. Nasamprzód sprzeczano się, jak właściwie ma wyglądać w „przyszłym socyalistycznym raju“. Potem zaś jedno marzenie rozpływało się w mgle po drugiem, a towarzysze teraz wogóle nie chcą wierzyć w „przyszły raj“. Jeżeliby to byli uwiedzeni, którzy się nareszcie przekonali, że pieczone gołąbki nie wlecą same do gąbki ani nawet u socyalistów, to możnaby powiedzieć, że ci przyszli nareszcie do rozumu, chociaż późno. Lecz co można powiedzieć o politycznej otwartości i dojrzałości tych, którzy dawniej w słowie i piśmie ku zbałamuceniu biednego ludu świetność przyszłego państwa socyalistycznego w najjaskrawszych kolorach przedstawiali a teraz sami się tego wypierają?

Jeden z tych, który najwięcej budował przy „przyszłem państwie“, towarzysz Stern, pisał w 37 numerze gazety „Schwäbische Tagwacht“: „Żadnego fantastycznego proroctwa nie można energiczniej zbić, jak to tylekrotnie uczyniła nauka socyalistyczna, a co się stać musi na podstawie historycznego materyalizmu. Właśnie dla tego nie zadawał sobie naukowy socyalizm i na jego zasadach zbudowany socyalizm niemiecki trudu, aby plan przyszłego państwa naryсować, obraz socyalistycznego ustroju namalować, jak będą jeść, mieszkać, się ubierać i t. d. Tego socyaliści niemieccy nigdy nie czynili.“

Stern więc twierdzi, że socyalistyczna nauka nigdy nie myślała o przyszłem państwie i planu dla niego nigdy nie rysowała.

Zabawnym jest ten pan Stern. Któż bowiem myślał o jakiem przyszłem państwie, póki socyaliści nam go nie obiecali. Ze dziś socyalistom nie na rękę, iż nie mogą dawnych obietnic spełnić, w to wierzymy chętnie, lecz że tego się obecnie bez wszystkiego wypierają, to nie ładnie i im zaszczytu nie przynosi. Dowodzi to tylko, że całe ich „przyszłe państwo“ upada, że socyalizm fantastyczny się rozwiązał, którego ofiarą atoli padł nie jeden porządny robotnik wraz z całą familią.

„Prawda zwycięży“, można i tu powiedzieć, gdzie socyalistyczne zamki na lodzie sami majstrowie rozwalają.

Pan Stern i towarzysze pozwolą nam atoli powiedzieć w sprawie tej kilka słów.

Kilkadziesiąt lat zwodzili socyaliści robotników obietnicą, że dzisiejszy ustrój państwowy zburzą a na gruzach starego lepszy, nowy, zbudują.

W roku 1869 napisał poseł socyalistyczny Bebel książkę pt. „Nasze cele“. Na 45 stronie pisał Bebel: „W czasach czynu będzie zapóźno do teoretycznych rozpraw. Plan przyszłego państwa musi już przed czynem być zupełnie gotowy“. Bebel narysował w swej książce „Kobieta“ szczegółowy obraz przyszłego państwa. Książka ta służyła agitatorom za broń duchową, którzy czcili ją jak ewangelię a teraz twierdzi Stern, że socyaliści nie wierzyli nigdy w „przyszłe państwo“, że socyalistyczna „nauka“ nigdy na takowe nie chciała przystać.

Poseł socyalistyczny Liebknecht powiedział na zebraniu przedwyborczem w Berlinie w dniu 27 października 1890 roku co następuje.

„Jeżeli robotnicy osięgną władzę, to z łatwością rozporządzą tak: Od jutra są wszystkie fabryki, warsztaty, kopalnie i t. d. własnością państwa, czyli własnością robotników tam zatrudnionych. Od razu będzie zatem państwo socyalistyczne urządzone“.

Państwo socyalistyczne miało jeszcze w tem stuleciu zostać zaprowadzone. Poseł socyalistyczny Vollmar ogłosił w piśmie „Neue Zeit“ w numerze 7 z roku 1892 artykuł, w którym zestawia przepowiednie o czasie, w którym „państwo przyszłe“ zostanie zaprowadzone. Czytamy tam, że Bebel raz powiedział: „Jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, osiągnie w roku 1898 partya socyalistyczna władzę“.

I cóż, rok 1898 kończy się a robotnicy widzą teraz, że z państwa socyalistycznego nic nie będzie, że socyaliści ich oszukali i używali tylko jako „bydło wyborcze“. Ponieważ socya-

liści obietnicy danej co do „przyszłego państwa“ nie mogą spełnić, twierdzą teraz, że o przyszłem państwie nic nie mówili ani nie pisali i spuszczają się na krótką pamięć „towarzyszy“.

Podamy zatem jeszcze, co pisał Stern o świetnem życiu robotników w państwie socyalistycznem. W książce jego „O socyalizmie“ z roku 1890 pisze Stern na 12 stronie co następuje: „Każdy, kto dowiedzie, że wyznaczoną pracę ukończył, ma prawo nieograniczone używać wszystkiego, ile mu spodoba. Ubrania dostanie z publicznych składów, jadać będzie w hotelu, na co będzie miał apetyt lub jeżeli będzie wolał, w pięknie urządzonem pomieszkaniu prywatnem, które będzie telefonem połączone z hotelem, z którego potrawy według wyboru da sobie przynieść, albo każe sobie w domu ugotować lub ugotuje sobie sam“. Tak pisał Stern w roku 1890, a w roku 1898 uważa takie marzenia za głupstwo. Tu osądzi każdy sam, co o takim człowieku myśleć.

Na koniec stawimy jeszcze dwa pytania: Wierzyli ci, którzy przyszłe państwo obiecali, jak Stern, Bebel, Vollmar i t. d. przed dziesięciu laty rzeczywiście w przyszłe państwo, czy nie wierzyli, i czy tylko dla tego o niem pisali i mówili, aby robotników złowić? Jeżeli socyalistyczni „towarzysze“ rzeczywiście wierzyli w przyszłe państwo, to byli oni według ich własnego obecnego zeznania wielkimi głupcami; jeżeli zaś nie wierzyli, a robotnikom mimo to ciągle o państwie przyszłem prawili, to są oni podłymi oszustami, którzy tysiącom robotników zabrali wiarę i spokój. Aby z tego przykrego położenia wybrnąć, wypierają się dowódzcy socyalistyczni całego przyszłego ich państwa, lecz czarne na białem nie da się wymazać.

Wyznanie Sterna powinno zostać jak największej rozszerzone, gdyż dowodzi ono, jak szerokie koła robotników systematycznie zostawały oszukiwane.

Za taką otwartość należy się panu Sternowi szczere uznanie. W jaki sposób „towarzysze“ podziękę swą mu okażą pozostawiamy im do woli.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Z **Wejherowskiego**. Po ukończeniu odnowienia kościoła poklasztornego w Żarnowcu odnawiają obecnie dawne zabudowania klasztorne, w których urządzi się plebanię. Dawniejszy refektarz będzie używany do przygotowywania dzieci do Sakramentów św.

Chełmża. W Grzywnie zgorzał dom mieszkalny właściciela Kamińskiego. Cztery rodziny zamieszkujące ów dom uratowały ledwie życie, zresztą stało się wszystko pastwą płomieni.

Sztum. Inspektor Hillar w Zajezierzu (pochodzący z Rajków) spadł 7 bm. po poł. tak nieszczęśliwie z konia, że zaraz umarł.

Starogard. W fabryce p. Gutha wybuchła w sobotę wieczorem eksplozya w skutek zapalenia się gazu acetylenowego. Wybuch zniszczył cały budynek, dach, drzwi a kamienie odrzucił na odległość kilku metrów. Kilka kamieni trafiło syna właściciela fabryki, nie zraniwszy go ciężej. Wszystkie przyrządy zostały uszkodzone. Właściciel zakład swój przed wybuchem zabezpieczył. Jakim sposobem wybuch powstał, nie wiadomo.

Dąbrówno. W czwartek wieczorem wybuchł ogień u posiedziciela Balzer w Łodwigowie. Spaliły się dwie stodoły i chlew, nadto 3 krowy, 8 sztuk bydła młodocianego, kilkanaście owiec, jako i zboże i zapasy paszy. Ogień wybuchł wewnątrz stodoły i zapewne został podłożony.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Patrol wojskowy pochwycił w Poznaniu na ulicy zbiega wojskowego i prowadził go na fortecę. Nagle więzień wyrwał się żołnierzowi i począł uciekać. Nie zważając na to, że na ulicy dość ożywiony ruch panował, patrol wysłał za uciekającym kilka kul, które go wprawdzie nie dosięgły; natomiast zagrażały one w wysokim stopniu publiczności. Jedna z kul przeleciała tuż nad głową pewnej trzynastoletniej dziewczynki, która z przestrachu omdlała. Również w niebezpieczeństwie życia znajdowała się pewna starsza kobieta wraz z trojgiem dzieci. Dopóki istnieje instrukcya, że w podobnych wypadkach patrol może, a nawet musi strzelać za uciekającym, zachodzi możliwość, że kule zabić mogą zupełnie niewinnych i spokojnych obywateli. Wiele i często się już o tej sprawie pisało, zwracało się tylekrotnie uwagę na to, że istnienie podobnej instrukcyi wielkie zaniepokojenie wywołuje w kołach obywatelskich, lecz wszelkie uwagi, skargi i żale pozostawały dotąd bez skutku.

Poznań. Tutejszy kościół Przemienienia Pańskiego i mieszczący się w nim cudami słynący obraz Pana Jezusa ma zostać odnowiony. Rodacy na obczyźnie przysłużyliby się bardzo dobrej sprawie, gdyby choć małą ofiarę na ten cel złożyli i przesłali pod adresem. Wielebna Siostra S. Sumińska, n. C. M. w Poznaniu (Posen) Klasztor Przemienienia Pańskiego.

Poznań. „Pos. Ztg.“ pisze, że nie Krupp z Essen, lecz p. Krupka ze Starołęki nabył na Wildzie obszar gruntu. Powstanie pogłoski o Kruppie byłoby tedy zrozumiałem.

Poznań. U swoich rodziców w Nowemmieście nad Wartą umarł 7 bm. po długich i ciężkich cierpieniach kleryk Stanisław Szymkiewicz.

W Koronowie zamierza Spółka, do której należą pp. Mayer, dr. Brunk i dr. Plorek z Bydgoszczy, założyć zakład leczniczy na górze Łokietka. Położenie miasteczka z laskami świerkowemi, górami, źródłami, zawierającemi wiele żelaza, bardzo się nadaje do założenia tam takiego zakładu.

Publiczne uznanie Parobek Bączkowski ze Strzałkowa i dwaj chłopcy, 15-letni Kownacki i 13 letni Morzyński, obaj z Powidza, ocalili od śmierci z narażeniem własnego życia syna kupca Röhra ze Strzałkowa, który tonął w jeziorze powidzkiem. Prezes rejencyi bydgoskiej wyraża im za ten czyn bohaterski w pismach uznanie.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zabrze. W nocy na niedzielę zasypały węgle na kopalni królowej Ludwiki górników Jana Pachubę i Józefa Kaczmarczyka. Ciężko rannych obydwóch odniesiono w koszach do lazaretu.

Wielki Chełm. W sobotę wieczorem wszczął się pożar w stodole gospodarza Pęczka.

Mikołów. Do ekspedycyi drukarni pana Karola Miarki zakradli się w nocy na niedzielę złodzieje i wyłamawszy przemocą drzwi, wynieśli z niej 10 centnarów ważącą szafę żelazną do pieniędzy. Na wózku ręcznym zawieźli ją następnie o jakie 500 kroków po za ostatnie domy i tam ją otworzyli. Nocni i nieproszeni goście zawiedli się srodze w swych oczekiwaniach, bo szafa — była próżna! Pieniądze i inne cenne przedmioty znajdowały się w drugiej szafie żelaznej, która również w ekspedycyi stoi. Obok szafy porzucili złodzieje różne przedmioty, które służyły do wyłamania drzwi, i za ich pomocą pewnie policyi powiedzie się wykryć lubowników cudzych pieniędzy.

Wiadomości ze świata.

Wybory w Prusach. O rozwoju poszczególnych stronnictw sejmu pruskiego w minionem dwudziestopięcioleciu od r. 1873—1898 podaje następujące zestawienie, ułożone przez „Köln. Ztg.“, taki obraz:

	1873	1876	1879	1882	1886	1889	1893	1898
Polacy	17	14	19	18	18	15	17	13
konserwatyści	30	35	104	116	129	124	147	147
wolnokonserw.	33	34	54	58	65	66	62	56
centrum	86	88	96	98	101	99	95	97
stron. narod.-liberalne	169	174	101	66	67	87	90	74
stron. postęp.	72	66	35	38	—	—	—	—
stron. niem.-wolnomyślne (dziś richterowskie)	—	—	—	—	43	29	14	24
wolnomyślne zjednoczen. rickertowskie	—	—	—	—	—	—	6	10
„dzicy“	15	19	22	37	12	12	9	8

Liczba posłów, którzy równocześnie dzierżą dwa mandaty: w sejmie i parlamencie, wynosić będzie wedle obliczenia „Voss. Ztg.“ w przyszłej sesyi 109.

Gdańsk. Wielki port wojenny urządzony ma być w Gdańsku. Władze wojskowe zapewniły sobie już nabycie gruntu pod Gdynią w kierunku północnym od Sopot. Pod Plehendorfem utworzoną ma być przystań dla torpedowców.

„**Märk. Volksztg.**“ donosi, że ksiądz Avenberg oświadczył, iż cesarz miejsca „Dormition de la Sainte Vierge“ nie dostał od sułtana w podarunku, tylko je kupił od niego na własność.

Z Metzu donoszą: Tego lata jeden z kapłanów katolickich tak z ambony przestrzegał obecnych w kościele: „Skoro przybędzie wojsko na manewry, pilnujcie portmonetek i waszych córek“. Naczelna komenda wytoczyła księdzu proces, a sąd skazał go na dwa tygodnie więzienia.

Z powodu wydaleń, jakie nastąpiły w Szlezwigu i Holsztynie, ujął się rząd duński za swymi poddanymi w Berlinie i wysłał zapytanie w tej sprawie do rządu pruskiego. Odpowiedź jeszcze nie nastąpiła, natomiast „Tägl. Rundschau“ pisze: Spodziewać się należy, że odpowiedź rządu zwróci uwagę na niestósowne poparcie, jakiego doznają duńskie dążności w północnym Szlezwigu ze strony Danii. Owe poparcie przeszkadza w zaprowadzeniu przez rząd pruski zwykłych stósunków na naszych północnych kresach. — Ach, te kresy! Na wschodnich kresach straszliwi Polacy, na północnych znowu Duńczycy — zatem ojczyzna niemiecka w dwóch ogniach! I jakże nie ma na widok Polaka z jednej a Duńczyka z drugiej strony, serce niemieckie tworzyć się i biadać...

„**Voss. Ztg.**“ donosi z Friedrichsruh, że obiega tam pogłoska, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał dnia 27 listopada przybyć do Friedrichsruh, aby wziąść udział w uroczystości złożenia zwłok Bismarcka do świeżo wybudowanego grobowca. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że powyższa pogłoska jest nieprawdziwą. Wszyscy ci, którzy przed kwartałem widzieli cesarza z Friedrichsruh odjeżdżającego, są tego zdania, że cesarz Wilhelm II już nigdy w życiu do Friedrichsruh nie pojedzie.

We Francyi dosyć spokojnie przypatrują się gwałtownym zbrojeniom angielskim. Tak tu, jak i w Wiedniu przypuszczają, że poprzedzają one ogłoszenie protektoratu angielskiego nad Egiptem. Jeżeli Anglia teraz oświadczy, że zabiera Egipt, a mocarstwa nie wystąpią z czynnym protestem, rzecz będzie skończona bez wojny. Wszelka zaś późniejsza wojna będzie znacznie utrudnioną, ponieważ Egipt jest niezmiernie ważną strategiczną pozycyą. W nim Anglia będzie mogła trzymać dużo swoich wojsk indyjskich, do czego dotąd nie miała prawa. Panując w Egipcie bez kontroli mocarstw, stanie tak silnie nad brzegami morza Czerwonego, że o tę drogę do Indyi zniknie wszelka troska. Wreszcie na morzu Śródziemnem, gdzie Anglia już posiada Cypr, Maltę i Gibraltar, stanie się wszechwładną panią. Zamiar przypisywany Anglii jest więc obfity w przykre skutki dla Francyi i Rosyi, a w drugim rzędzie i dla Turcyi, lecz kto wie, czy sytuacya pozwoli mocarstwom podnieść protest i poprzeć go czynem.

Z różnych stron.

Do dzisiejszego numeru załączamy nr. 20 „Głosu górników i hutników“ oraz dodatek nadzwyczajny, w którym się mieści powieść „Madejowe Łoże“ itd.

Bochum. Pomiędzy Bochum i Herne najechał wóz kolei elektrycznej na wóz poprzedni. Kilku podróżnych zostało okaleczonych. — Przed domem mieszkalnym robotników fabryki „Bochumer Verein“ stanąć ma niebawem pomnik zmarłego dyrektora tejże fabryki Baare'go.

Ueckendorf. Z okaleczonych w kopalni „Holland“ umarło już trzech. Jeden z ciężko okaleczonych znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia.

Dortmund. Jeden z tutejszych przywódzców centrowych p. Wulff bawił tych dni w Rzymie, gdzie miał posłuchanie u Ojca św.

Soest. Odkryto tu wielkie pokłady węgla i niebawem mają powstać kopalnie.

Kley. W kopalni „Borussia“ został okaleczony ślusarz Dantröder.

Morderstwo. Włoch Antoni zamordował w sobotę w Marsylii O. Gauthey, przeora klasztoru Benedyktynów. Mordercę uwięziono.

Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę 13 listopada.

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie $6^{3}/_{4}$; III Msza św. o godz. $7^{1}/_{2}$. **IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie $8^{1}/_{4}$;** V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10. Po poł. o godzinie $2^{1}/_{2}$ Nauka katech. i Droga Krzyżowa.

Nabożeństwo polskie.

W **Langendreer** sposobność do spowiedzi św. w sobotę 12 listopada po poł. i w niedzielę rano. Kazanie polskie po poł.

W **Lütgendortmund** sposobność do spowiedzi św. 19, 20 i 21 listopada. Kazanie polskie w niedzielę.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

Godna spowiedź.

W **Osterfeld** od 11 do 14 listopada z kazaniem w niedzielę po południu.

W **Horst nad Emszerą** od 14 do 18 listopada z kazaniem w święto (16 listopada) po poł. O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od 12 do 14 listopada w **Weitmar.**

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi św. w sobotę 12 listopada o godz. 4, tak samo we wtorek 15 listopada o godz. 4. Proszę licznie korzystać z tej sposobności.

W środę, 16 listopada odbędzie się uroczystość Ofiarowania Najśw. Maryi Panny i cały dzień od godz. 6 do 7 wieczorem Adoracya Najśw. Sakramentu. **Godzina dla Polaków będzie w kościele Panny Maryi od 1 aż do 2 po południu.** Liczny udział bardzo pożądany.

Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę 13 października Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen przystąpi do Komunii wspólnej. Sposobność do spowiedzi św. będzie w sobotę w kościele N. Maryi Panny. Nabożeństwo polskie z kazaniem będzie w niedzielę o godz. pół do 4 w kościele Najśw. Serca Jezusowego. *Ks. Lambertz.*

Wszystkim członkom Tow. św. Jana Nepom. w Barop donosi się, iż w przyszłą niedzielę 13 bm. po południu o godz. $3^{1}/_{2}$ odbędzie się pogrzeb zmarłego honorowego członka naszego

śp. Andrzeja Dubisza.

O godz. 3 winni się wszyscy członkowie w czapkach tow. na zwykłej sali stawić. O liczny udział w pogrzebie uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

donosi swym członkom, iż zebranie miesięczne, które przypada na przyszłą niedzieię, tj. 13 bm. odbędzie się o godz. 2 po południu, ponieważ odprawiony będzie wieczorek familijny, tj. zabawa, która rozpocznie się o godz. 4. Zatem wzywa się wszystkich o punktualne stawienie się na zebranie. Rodacy, którzy chcą brać udział w zabawie, muszą się dać przed czasem za członka wpisać. O liczne zebranie się uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Schalke

donosi wszystkim Rodakom w Schalke i okolicy, zarazem i Szan. Towarzystwom, które zaproszenia odebrały i tym, które z braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż w niedzielę, dnia 13 listopada obchodzi swą **jesienną zabawę** na sali Towarzystw katolickich (kath. Vereinshaus) w Schalke. Program zabawy: 1) Po południu o godz. 4 przyjmowanie gości; 2) o godz. 5 rozpocznie się koncert przeplatany śpiewem i deklamacyami; 3) o godz. 7 odegrany będzie teatr pod tyt.: „Dzwonek św. Jadwigi.“ Wstępne dla członków wszystkich Tow. 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. O liczny udział w zabawie uprasza Zarząd.

Zarazem się donosi szanownym członkom, iż w niedzielę. dnia 13 listopada o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonnebeck

urządza dnia 13-go listopada **wieczorek familijny,** ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin wieszcza Adama Mickiewicza. Początek o 4-tej godzinie po południu. Na uroczystość tę pozwalamy sobie zaprosić wszystkich rodaków i rodaczki z Schonnebeck i pobliskiej okolicy. — Członkom Tow. donosi się, iż o $^{1}/_{2}4$ odbędzie się zebranie, na którem będą płacone składki miesięczne i będzie wpis uowych członków, prosząc tych, którzy zalegają z wypłatą, aby się stawili i zapłacili. Ponieważ członkowie, którzy nie są 3 miesiące wypłatni, płacą wstęp jako obcy 1 markę. O liczny udział w zebraniu a potem na obchodzie tak ważnej pamiątki prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wanne-Bickern

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 listopada po południu o godz. 4-tej odbędzie się na małej sali na drugiem piętrze u p. Neryng

miesięczne zebranie.

Ustawy już potwierdzone. Porządek zebrania: płacenie miesięcznych składek, wpis nowych członków, uchwały wniosków, obór stałego zarządu, pogadanka o sprawach towarzystwa. O liczny udział członków Rodaków z Wanne i Krange uprasza Zarząd.

Koło śpiewu „Halka“ w Bochum.

Szanownym Tow. polskim i rodakom z Bochum i okolicy donosimy, iż w przyszłą niedzielę, dnia 13-go bm. urządzamy naszą **jesienną zabawę,** na nowej sali p. Fischečick, Wiemelhauserstr. nr. 11, połączoną z koncertem i śpiewami, niemo-głuchymi pantomınami i teatrem amatorskim p. t.: „Błażek opętany“, krotochwili ze śpiewami w 2 odsłonach. Po teatrze zabawa z tańcem. Wstępne wynosi przed czasem 60 fen., przy kasie 75 fen. Panie mają wstęp wolny. Szanowne Tow. i kółka śpiewu, które zaproszenie odebrały, jako i te, które dla braku adresów zaproszeń nic odebrały, jak wszystkie Szanowne Rodaczki i Rodakow prosimy o jak najliczniejszy udział. Cześć polskiej pieśni!

Komisya zabawy.

Wiec górników

w Langendreer dla Langendreer i okolicy, odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godzinie 5 u pana Knippinga w sprawie oboru nowego starszego knapszaftowego, na który zaprasza się wszystkich Polaków górników.

Komitet.

Kochanemu bratu
Marcinowi Janowiczowi
i Szanownemu Kumotrowi
Marcinowi Grzegorczykowi
w Wanne i Baukau.

Dzisiaj do góry się wznosimy, * Na całe gardło wykrzykujemy: * Niech nasz brat i kumotr długo żyją, * Aż ich siwy włos pokryje, * Niech Wam zdrowo i wesoło będzie, * A po Waszej wesołości * Zakończcie życie w pobożności, * Tu na ziemi życzę fortuny, * A po śmierci niebieskiej korony, * A teraz wykrzykuję po trzykroć: Niech żyją!!! T. K. J. Janowicz.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy
H. Möbius & Sohn
w Hanowerze,
można nabyć we wszystkich lepszych składach.

Mieszkam
w Wanne
(dawniej Bickern)
przy ulicy **Karlstrasse nr. 1 a** obok kościoła katolickiego i przyjmuję chorych codziennie, nawet w niedzielę i święta przed południem od 8 do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godziny.

Dr. Jan Maj.
lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Wysoki zarobek

albo zarobek poboczny nadarza się każdemu robotnikowi, który chociaż tylko 35 marek gotówki posiada. Zgłoszenia pod lit. 800 do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“

Pożyteczne książki.

Potomek Dybizbanów. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.
Krótkie przypowieści dawnych Polaków. Cena 40 f., z przes. 45 f.
Pamiętniki Seweryna Gąseckiego, powstańca z r. 1863. Cena 60 fen, z przes. 70 fen.
Kilka rysów z powstania w r. 1863. Cena 25 f., z przes. 28 fen.
Odszczepieńcy, czyli „Zdradzi kraj, kto wiarę zdradził“. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.
Historya szewca Jana Kilińskiego. Cena 10 f., z przes. 13 f.
Krzysztof Żegocki, czyli oswobodzenie Kościana. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.
Straszna tajemnica. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.
Trupia wieża. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.
Kilka wspomnień o polskich legionach. Cena 50 f., z przes. 60 f.
Pamiętniki Jana Kilińskiego. Cena 60 fen.. z przesyłką 70 fen.
Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen.. z przes. 55 fen.
w *Modlitwa za Bismarcka.* Powieść. Cena 30 fen., z przes. 35 f.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy narodowe

bez oprawy: Kościuszko na koniu 50 fen. Kościuszko pieszo 50 fen., z przes. 70 f. Bitwa pod Racławicami, cena 1,60 m., z przes. 1,90 mr. Przysięga Kościuszki w Krakowie. Cena 2 mr., z przes. 2,30 mr. Poczet królów i książąt polskich. Cena 1,50 mr., z przes. 1,80 mr. Do nabycia

Dziwne podróże i przygody Obieżyświata.
na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi. Zabawne opowiadanie. Cena z przes. 60 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Towarzystwo św. Barbary w Herten

donosi swym członkom, iż dnia 13 listopada bierzemy udział w rocznicy Towarzystwa św. Michała w Bruchu. Liczne zebranie się wielce pożądane. Wymarsz o godz. 1 po południu. Zarząd.

Tawarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 13 listopada po południu o godz. 5 odbędzie się **walne zebranie** w lokalu zebrań w celu narady w sprawie lokalu i innych ważnych spraw. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zarząd winien się stawić o godzinie 4 po południu. O liczny udział prosi Prezes.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi swym członkom, że w niedzielę dnia 13 listopada bierzemy udział w poświęceniu domu czeladzi katolickiej. Zarazem donosi się członkom, że bierzemy także udział w uroczystości Tow. św. Michała w Bruchu. Proszę szan. członków, ażeby się jak najliczniej zgromadzili w czapkach i oznakach tow. o godz. 2 południu na sali posiedzeń. Szan. chorążego i asystentów do pierwszej chorągwi proszę, aby o godz. $8^{1}/_{2}$ rano się stawili. Jak najliczniejszy udział jest pożądany. Stan. Jankowiak, prezes.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Welper

donosi członkom, którzy cbcą brać udział w uroczystości Koła śpiewaków „Halka“ w Bochum, ażeby w przyszłą niedziclę 13 bm. o kwadrans przed 1 zgromadzili się w lokalu wdowy pani Kasper.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Barop

donosi wszystkim swym członkom, iż w niedzielę 13 bm. zaraz po nabożeństwie odbędzie się na zwykłej sali posiedzenie miesięczne. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto jest pożądanem, ażeby się wszyscy członkowie stawili, o co uprasza

Zarząd.

Koło polsk. Śpiewaków „Mickiewicz“ w Oberhausen

donosi swym członkom, że dnia 13 listopada zaraz po sumie odbędzie się lekcya śpiewu u pana Helten. O liczny udział prosi Zarząd.

Zaraz po próbie śpiewu odbędzie s·ę zebranie zarządu Koła spiewackiego. O punktualne stawienie się prosi

K. Makała, przew. Koła śpiew

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

donosi swym członkom, iż w niedzielę, daia 13 listopada bierze udział w poświęceniu domu katolickiej czeladzi w Herne. Uprasza się członków, aby się stawili punktualnie o godz. 2-giej po południu na sali posiedzeń, gdyż potem nastąpi wymarsz do Herne. Chorąży i asystenci stawić się winni o 8-mej u Newelinga. O jak najliczniejszy udział w pochodzie uprasza Zarząd.

Towarzystwo polskie „Jedność“ p. op. Najśw. Rodziny **w Kolonii n. Renem**

donosi wszystkim Rodakom w okolicy Kolonii, jako i towarzystwom, które zaproszenia nie odebrały, iż towarzystwo nasze urządza w przyszłą niedzielę, dnia 13 listopada b. r.

obchód 5-tej rocznicy istnienia

swego w lokalu Brauerei Rheinberg w Mühlheim n. Renem, Freiheitsstrasse. O 4 godz. po południu zbierzemy się w Mühlheim n. Renem w kościele nad Renem, gdzie odprawimy różaniec, a tamtejszy ksiądz udzieli nam błogosławieństwa. Początek zabawy o 6 godzinie na wieczór. Będą śpiewy, deklamacye, a potem zostanie odegrany teatr amatorski pt. **„Błogosławieństwo matki.“** Prosimy wszystkich Rodaków, ażeby się licznie zgromadzili do kościoła. Zarząd.

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid

donosi szanownym Rodakom w Wattenscheid i okolicy, iż zabawa, która się miała odbyć 20 t. m. się odbyć nie może, gdyż w ten dzień przypada święto rządowe. Rozsprzedane karty wstępne mają ważność na zabawę, która się odbędzie po „Gwiazdce“, o czem później będzie ogłoszone.

Zarząd.

Szanownej Pani
Stanisławie Rejer
i jej synowi **Stanisławowi**
w Wattenscheid

życzę w dzień godnych Imienin zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa św., i wszelkiej pomyślności, a po śmierci królestwa niebieskiego i wiecznej szczęśliwości. Pani Rejer z Synem niech żyją!

A. M.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

Szanownym amatorkom i amatorom oraz wszystkim szanownym Towarzystwom i innym gościom, którzy przybyli na obchód 15 rocznicy istnienia towarzystwa naszego składam w imieniu towarzystwa staropolskie: „Bóg zapłać!“

W. Sobek, sekretarz.

Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w Wanne

łoznajmia szan. członkom, że w niedzielę, 13-go bm. o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie i obór nowego zarządu. Na zebranie powinien się każdy członek stawić, dbający o rozwój i dobro towarzystwa. O godz. wpół do 4-tej wymarsz z sztandarem do Gelsenkirchen na zabawę. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Towarzystwo Polskich Robotników p. op. św. Izydora w Baukau

oznajmia swym szanownym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 listopada o godz. 2-giej, a o godzinie 3-ciej wycieczka do Bruchu na rocznicę Tow. św. Michała. O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Towarzystwo św. Jakóba w Sodingen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 bm. po wielkiem nabożeństwie odbędzie się **walne zebranie.** Porządek zebrania: Wpłata miesięczna, wpis nowych członków; sprawozdanie kwartalne z dochodu i rozchodu; obór zastępcy przewodniczącego, ponieważ dotychczasowy zastępca odjechał w strony rodzinne; obór zastępcy marszałka i rewizorów kasy. Potem uchwały w sprawie „gwiazdki“. O liczny udział prosi uprzejmie Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

donosi członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się dnia 13 listopada po obiedzie, punktualnie o godzinie 2-giej a o 3-ciej godzinie wymarsz do Bruchu, do Tow. św. Michała, w którego obchodzie rocznicy bierzemy udział. O liczny udział w zebraniu i pochodzie prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 listopada odbędzie się miesięczne posiedzenie o godz. 11 przed południem. Porządek zebrania: 1) płacenie miesięcznych składek; 2) wpis nowych członków; 3) w sprawie zabawy, która się ma odbyć 20 listopada i w sprawie muzyki, do tejże zabawy, która się odbędzie w zamkniętem Towarzystwie; 4) wnioski członków. O liczny udział uprasza się. Następnie odbędzie się próba śpiewu. Zarząd.

Członkowie, którzy zalegają ze składkami trzy miesiące, nie będą do udziału w zabawie przypuszczeni. J. Dybizbański.

Caternberg.

Ażeby się poinformować w bardzo ważnych sprawach i to w sprawie opieki duchownej, jako i w wielu innych, ku dobru społecznemu, uprasza się wszystkich przewodniczących, lub ich zastępców z dyecezyi kolońskiej, a szczególnie z dekanatu Essen, aby się stawili w niedzielę, 13-go bm. na sali pana Linhöfer w Caternberg o 1/2 12 przed południem.

Z szacunkiem

S. Karmoliński.

Szanownemu przyjacielowi

Marcinowi Maćkowiakowi

składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Życie ludzkie szybko mija, * Los się chmurzy, albo sprzyja. * Łódka płynie w dal. * Dziś nam radość wieniec plecie, * Jutro boleść serca gniecie, * Albo dręczy żal. * Dzień Marcina dla mnie błogi, * Czego pragniesz, przyjacielu drogi, * Cóż ci życzyć mam, * Czy majątku, czy wielkości, * O ja nad te znikomości. * Coś droższego znam. * Stałe zdrowie, czerstwe siły. * To mi skarb mój przyjacielu miły, * Więc ci życzę go. * Abyś w zdrowiu, szczęściu żył. * A po śmierci w niebie, z swym patronem cieszył się. * Przyjmij w dowód naszego zaufania i miłości, * Ze ci na tem miejscu wykrzykujemy po trzykroć z radości: Nasz kochany Marcin Maćkowiak niech żyje! Tego Ci życzą

A. N., T. O., N. J., M. J., H. A., Ł.

Mojemu kochanemu szwagrowi

Marcinowi Jernas

składam w dniu jego Imienin najserdeczniejsze życzenia. Zdrowie to grunt, więc miej je wciąż. Pieniądz to oś, więc go miej huk. Co dobra żoneczka znaczy, to wiesz, więc się z ożenkiem szwagierku spiesz. Niech Ci płyną szczęścia zdroje, a mój szwagier po trzykroć niech żyje, niech żyje, niech żyje, aż cały Castrop zadrży. S.

Szanownemu szwagrowi

Marcinowi Maćkowiakowi

i panu

Marcinowi Szynczewskiemu

w dniu godnych Imienin życzę szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa św., w tym życiu chleba a po śmierci nieba. Panowie Maćkowiak i Szynczewski niech tak długo żyją, póki mucha z komarem z morza wody nie wypiją! T. M.

Szanownemu kumotrowi

Marcinowi Gierszale

w Braubauerschaft zasyłam w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, oraz życia długiego. Tu na ziemi fortuny, a po śmierci niebieskiej korony i po trzykroć wykrzykuję: Mój kumotr Marcin Gierszal niech żyje, aż echo się o Braubauerschaft obije.

Jan Karpiński.

W dniu godnych Imienin przesyłamy szanownemu kumotrowi

Marcinowi Beszterdzie

w Bruchu serdeczne życzenia. Józef Pietrowicz z familią i Młyńczaki z familią i dwaj Pietrowicze.

Szanownemu prezesowi Tow. św. Józefa w Blumenthalu

Marcinowi Maciejewskiemu

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który Twem imieniem słynie, * Życzymy niechaj w obfitości sto lat życia Twego płynie. * Kwiaty wiosny * Niech Ci nigdy nie więdnieją, * Niech do skonu od powicia * Rajskim się uśmiechem śmieją, * Niechaj mija wiek radości, niech zefiry miło wieją. * Niech cię wieńczy szczęście stałe w każdej życia twego chwili, * Niech ci służy zdrowie trwałe, niech ci Bóg łaski przychyli. * Żyj w rodzeństwa miłem gronie, słodkie i przyjemne chwile * Smutku niech twe nie zna skronie. W końcu po trzykroć wołamy: niech żyje nasz prezes Tow. św. Józefa aż cały Blumenthal zadrży! Tego ci życzymy z całego serca wierni członkowie Tow. św. Józefa w Blumenthalu.

P. O., A. P., J. G., J. W., P. R., K. U., M. K.

Naszemu kochanemu bratu

Marcinowi Wielgoszowi

w Kirchlinde zasyłamy w dniu Imienin życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiego powodzenia, a po długiem i szczęśliwem życiu nieba. Nasz kochany brat Marcin Wielgosz niech żyje, aż całe Kirchlinde zadrży.

Walenty Dudziak. Filip Dudziak.

Z powinszowaniem Imienin

Marcinowi Mielcarkowi

w Derne.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak ja pragnęłam poranku dzisiejszego, * Aby módz mężowi ze serca szczerości * Złożyć niejako oznakę miłości. * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie. * Tak żyj mężyku w radości, swobodzie, * Winszuję ci tego wszystkiego, * Co tylko życzeniem serca twojego, * Pragnę, aby się moje spełniły życzenia * I byś osięgnął koronę zbawienia. * Tam przed Stwórcy naszego tronem zażywał chwały z twoim patronem.

Tego ci życzy twoja kochająca żona wraz z twoją familią.

Maryanna Mielcarek.

Powinszowanie

szanownemu

Marcinowi Florkowskiemu

w Caternberg. W dzień 12-go b. m. jest patrona twojego, Marcina świętego. Składam ci serdeczne życzenia, oraz Twojej żonie i dziatkom. Życzę szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa św., na tej ziemi wszelkiej fortuny, a po śmierci w niebie wiecznej korony i żebyście żyli sto lat. Marcin Florkowski w Caternberg po trzykroć: niech żyje, niech żyje, niech żyje, aż całe Caternberg zadrży. P. G.

Szanownemu Panu

Marcinowi Podkładkowi

w dniu godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. i wszelkiej pomyślności, a po nowym roku ładną i bogatą żonę przy boku. Tego mu winszujemy i po trzykroć wykrzykujemy: Nasz Marcin Podkładek niech żyje, aż całe Fahrn zadrży. Tego mu życzą

W. P. W. Sz. J. D. W. M. J. R.

Szanownemu Panu

Piotrowi Burkiewiczowi

zasyłam na dzień 13 bm. najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności i w przyszłym roku polskiej żony do boku, po śmierci zaś nieba. Szan. przyjaciel Piotr Burkiewicz w Bärendorf niech żyje! P. G.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum

2 dodatki.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 135. **Bochum, dnia 12 listopada 1898.** **Rok 8.**

Pożyteczne wiadomości.

Czy muzycy są rzemieślnikami, zapytywał prezydent rejencyjny poczdamski ministra handlu. Teraz nadeszła następująca odpowiedź: Zdawna istniejąca organizacya muzyków ma wprawdzie pewne z podobieństwo połączeniem się rzemieślników w cechy, jednakże ten zewnętrzny tylko moment nie wystarcza wobec wielkich co do istoty przeciwieństw, w technice, rodzaju i celu wykonywania muzyki, aby muzyków uważa za rzemieślników w myśl noweli do ustawy przemysłowej z 26 lipca 1897. Z tego powodu przepis o cechach przymusowych nie tyka wcale muzyków.

Czy jąkanie się pracobiorcy jest powodem do oddalenia go z pracy? Restaurator E. w Katowicach przyjął był w służbę posługacza H. pod warunkiem, że będzie także gości obsługiwał. Po 8 dniowym pobycie wypowiedział mu pracodawca służbę, ponieważ był jąkałą. Posługacz zaskarżył restauratora do sądu procederowego o wynagrodzenie za czas, do którego był zgodzony. Przed sądem oświadczył restaurator, że przeciw prowadzeniu się posługacza nie ma nic do nadmienienia, jednakowoż tenże się jąkał, a goście oświadczyli, że jąkale nie pozwolą się obsługiwać. Sąd procederowy przyszedł do przekonania, że jąkanie nie jest powodem do wydalania z pracy i restauratora skazał na zapłacenie odszkodowania.

O zabezpieczeniu na przypadek kalectwa przy polowaniu wydał urząd zabezpieczenia szereg nowych wyroków. I tak powinni być naganiacze wszędzie zabezpieczeni, gdzie polowanie jest pobocznem zatrudnieniem w rólnictwie bez względu na to, czy właściciel folwarku sam, czy też dzierżawca tylko poluje. Tymczasem goście polującego nie mogą być zabezpieczeni, tak samo naganiacze wtenczas, jeżeli polujący wcale nie trudni się rólnictwem. Jeżeli zatem przy polowaniu stanie się jakie nieszczęście, wtenczas polujący winien poszkodowanego wynagrodzić. Jeźli przy takich polowaniach właściciel dla zapobieżenia wychodzenia zwierzyny z lasu na sąsiednich polach naganiaczy ustawia, to należy tych naganiaczy uważać za zatrudnionych w rólnictwie i jako takich za zabezpieczonych.

Rozmaitości.

„Dormition“. Plac „Dormition de la Sainte Vierge“ podarowany przez cesarza Wilhelma palestyńskiemu stowarzyszeniu niemieckich katolików, jest to wielki, otaczający „coenaculum“ plac, na którym podług tradycyi wznosił się dom, służący na pomieszkanie Matce Boskiej i św. Janowi po śmierci i zmartwychpowstaniu Zbawiciela. Na placu tym wznosił się najstarszy kościół chrześciański. Nazywał on się pierwotnie kościołem Apostołów, następnie kościołem Maryi, albo kościołem Syonu, a także krótko — „świętym Syonem“. W wieku IV po Chrystusie miejsce kościoła Syonu zajęła bazylika. Krzyżowcy spotkali w tem miejscu ruiny tylko. Wznieśli nowy kościół, który był zburzony w wieku XIII. W wieku XIV wznieśli Franciszkanie górny i dolny kościół, którego zachowane jeszcze dzisiaj części noszą nazwę „coenaculum.“ Oddany obecnie niemieckiemu stowarzyszeniu Ziemi Swiętej „dormition“ jest miejscowością, uchodzącą od najdawniejszych czasów za jedną z największych świętości. Na placu tym rozegrały się wielkie wypadki: mycia nóg, ustanowienie Sakramentu Komunii Swiętej, pojawienia się Chrystusa po Zmartwychpowstaniu i Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Plac ten stanowił dotychczas muzułmańską własność prywatną. Dawniejsze rokowania stowarzyszenia Ziemi Swiętej o nabycie tego placu spełzły na niczem. Wyraz „dormition“ oznacza stan nagłego uśpienia, w jakim podług tradycyi Najświętsza Panna przez trzy dni przed Wniebowzięciem była pogrążona.

Głód w Rosyi południowej. Wedle urzędowych doniesień z Petersburga, rozszerza się coraz gwałtowniej w stepach kirgizkich klęska głodowa. W samym okręgu turgajskim zginęło z głodu 200,000 sztuk bydła, wartości 4 milionów rubli. Wśród mieszkańców panuje tyfus głodowy, zabierając liczne ofiary.

Kamergerycht uznał za prawomocne rozporządzenie władzy policyjnej dla powiatu babimojskiego, zakazujące brać udział w publicznych tańcach, urządzanych w gościńcach, młodzieży w wieku niżej lat 17. Uwolnieni bowiem przez sąd ławniczy, lecz skazani przez izbę karną za przekroczenie rzeczonego rozporządzenia, założyli rewizyę do kamergerychtu, który odrzucił rewizyę, uznając, że owo rozporządzenie opiera się na § 6 d, e i f ustawy z dnia 11 marca r. 1850, dotyczącej zarządu policyjnego. Taki zakaz policyjny przydałby się dla wszystkich powiatów.

Mittenwalde. Niezwykłe zjawisko przedstawia okolica Mittenwalde pod Berlinem. Od przeszło czterech tygodni pali się tam obszerne torfowisko. Przeszło mórg obszaru obecnie już spalony na węgiel. Cała okolica spowita w ogromną chmurę dymu, oświetlona raz po raz jasnym płomieniem, wydobywającym się z ziemi, a z licznych mysich dziur, znajdujących się w większej odległości od płonącego torfowiska, wzbija się dym, jak z kominów. Władze surowo przestrzegają, aby nikt się nie zbliżał nawet do wypalonych już miejsc, gdyż bardzo łatwo zapaść się może powierzchnia i śmiałka pogrzebać w żarzących się popiołach, znajdujących się niezawodnie w warstwach niższych.

Berlin. Omnibus motorowy, pierwszy tego rodzaju, zaczął kursować pomiędzy Berlinem a Poczdamem. Motor jest benzynowy, podróż nie trwa dłużej, aniżeli jazda kolejowa do Poczdamu. Miejsc zawiera omnibus na dwanaście osób, osobne miejsce dla pakunków, a nadto... bufet, gdzie różnego rodzaju pokrzepienia odbierać można.

Hamburg. Naczelny redaktor hamburskiego „Generalanzeigera“, za obrazę porucznika Bennigsena na trzy miesiące więzienia skazany, ułaskawiony został po odbyciu pierwszej połowy kary. Z polskich redaktorów dotąd nikt jeszcze takiej ulgi nie doznał

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż stanął on u progu świątyni. Miał na sobie płaszcz szkarłatny i miecz przy boku i hełm na głowie złocisty z krzyżem u góry. Przed nim szedł młody ksiądz i krzyż wielki niósł. Sam arcybiskup praski, Sewer, był mężem wysokiego wzrostu, a długa siwa broda spadała mu na piersi. Bystremi czarnemi oczami obrzucił cały kościół, przeżegnał się, przykląkł na chwilę i wszedłszy do wnętrza spostrzegł księży polskich skupionych w trwożliwą gromadkę. Skinął na nich i zaraz też wystąpił Ojciec Teofil najprzód, pokłonił się pokornie biskupowi, a ten głosem grubym, surowym, złą polszczyzną zapytał:

— To jest katedra?

— Tak świątobliwy panie.

— Gdzie arcybiskup?

— Wyjechał.

— Gdzie?

— Do Poznania.

— Cóż to za arcybiskup, co nie pilnuje swoich owieczek? pogaństwo obrzydliwe, słyszę, tu u was głowę podnosi. Ale Bóg wszechmogący dał mi miecz w rękę, bym was wytępił.

Ojciec Teofil skłonił się znowu i rzekł:

— Wszak i wy świątobliwy panie opuściliście wasze owieczki.

Sewer spojrzał surowo na mówiącego i odparł:

— Bóg mnie tu posłał, bym pogan nawracał i mieczem ich tępił. Ciebie jak zowią?

— Teofilem.

— Tutejszy jesteś.

— Tak świątobliwy panie.

— Wiesz zatem o wszystkiem należycie. Gdzie jest grób mego poprzednika na praskiej katedrze, świętego Wojciecha ze szlacheckiego rodu Sławników? On jest naszym, czeskim świętym, wyście go nam zabrali nieprawnie.

— Świątobliwy panie, myśmy jego ciała świętego nikomu nieprawnie nie zabierali. Nasz król, Panie świeć nad jego duszą, Bolesław Chrobry, wykupił ciało na wagę złota od pogańskich Prusaków.

— Wasz król Bolesław był prosty rozbójnik i poganin ostatni.

— Poganin! świątobliwy panie, spojrzcie na te ofiary jego, które uczynił tej świątyni na ten krzyż szczerozłoty i drogimi sadzony kamieniami, na te tablice, świeczniki... wszystko to jego dary.

— Jego, tak... ale wprzódy zrabował je w Pradze naszej, w złotej Pradze. To wszystko nasze. Alem ja tu nie przyszedł z wami dysputy prowadzić, jam tu przyszedł rozkazywać i swoje odebrać. Gadaj, gdzie jest grób św. Wojciecha?

Podczas tej rozmowy cisza wielka i uroczysta panowała w świątyni. Z zewnątrz tylko dochodziły jeszcze jęki, szczęk broni, wrzawa i krzyki. W kościele robiło się coraz ciemniej, coraz mroczniej. Promienie złociste słońca, które dotąd przedzierały się przez wązkie okienka u góry i padały całymi snopami na kamienną posadzkę kościoła, na ściany murowane, na piękne posągi stojące po bokach, nagle zgasły. Widocznie nadeszła chmura i zasłoniła słońce. Posępny mrok zapanował w kościele.

Na pytanie Sewera: gdzie jest grób św. Wojciecha? ksiądz Teofil zrazu nic nie odpowiedział. Widocznie wahał się, aż któryś z gromady księży zawołał:

— Świątobliwy panie, grób ten znajduje się pod wielkim ołtarzem.

— Pod wielkim ołtarzem? — zapytał Sewer.

— Tak. Ciało złożone jest w trumnie miedzianej, którą król Bolesław kazał złotem pociągnąć. Czterech srebrnych aniołów jej strzeże.

Arcybiskup nic na to nie odrzekł tylko ruszył w głąb kościoła ku wielkiemu ołtarzowi. Tu przyszedłszy, ukląkł na stopniu i modlić się począł. Otoczyło go kilkunastu mnichów i księży czeskich. Wszyscy oni poklękali i modlili się. W kościele robiło się coraz ciemniej, widocznie wielkie chmury nadciągały i pokrywały jasne dotąd niebo. Samotny kaganiec gorejący w srebrnej lampce koło wielkiego ołtarza, zdawał się z każdą chwilą tracić na swej jasności i zwiększał swym migotliwym, niepewnym blaskiem rosnące ciemności świątyni.

Nakoniec arcybiskup Sewer powstał i zwracając się do swych czeskich księży, począł z nimi cicho rozmawiać. Rozmowa ta widocznie dotyczyła wielkiego ołtarza, bo rozmawiający ciągle nań wskazywali, wreszcie arcybiskup kiwnął ręką na tego z księży polskich, który zdradził przed nim miejsce pochowania zwłok świętego patrona kraju.

— Powiedz mi książe — rzekł arcybiskup, czy chcąc dostać ciało św. Wojciecha, trzeba będzie koniecznie zepsuć wielki ołtarz?

— Inaczej nie można. Wielki ołtarz wznosi się na samym grobie.

— Ha! to trudno — rzekł Sewer i odwracając się do swoich, zawołał głośno po czesku:

— Zawołać robotników!

Jeden z księży czeskich wybiegł z kościoła i w krótce sprowadził kilku ludzi, zaopatrzonych w żelazne siekiery, młoty i drągi. Przyszli oni, pokłonili się przed ołtarzem i w milczeniu stanęli, czekając na rozkazy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zupełna wyprzedaż

z powodu przeprowadzki.

W bieżącym i przyszłym tygodniu wyłożone są na sprzedaż:

kilka **set ubrań** dla mężczyzn,
kilka **set paletotów** dla mężczyzn,
kilka **set spodni** dla mężczyzn,
kilka **set ubrań i płaszczy** dla chłopców

po każdej możliwej cenie. **Proszę się przekonać.**

S. Kleczewski, Herne,

Bahnhofstr. 66, obok hotelu Schlenkhoffa, **Bahnhofstr. 66.**

Skład towarów spożywczych

(Consum-Anstalt).

S. Windmüller

Bahnhofstr. 15, **Herne,** Bahnhofstr. 15.

Zniżenie cen.

Najl. mąka pszenna funt 12 fen.
Najl. mąka cesarska funt 16 fen.
Najl. cukier w kostkach funt 26 f.
Najl. cukier miałki funt 24 fen.
Najl. kasza owsiana funt 10 fen.
Najl. kasza tatarczana funt 18 fen.
Najl. proso 18 fen.
Najl. groch 11 fen.
Najl. bób 12 fen.
Najl. ryż 14, 16 i 18 fen.
Najl. olej rzepiowy litr 48 fen.
Najl. petroleum litr 14 fen.
Solona słonina funt 43 fen.

Chuda słonina funt 45 fen.
Najl. słonina funt 55 do 60 fen.
Szynka funt 50 fen.
Kiełbasa (Plockwurst) 85 do 95 f.
Kiełbasa szynkowa 75 fen.
Kiełbasa (Mettwurst) funt 65 fen.
Kwaśna kapusta funt 7 fen.
Soda 3 funty 10 fen.
Mydło oszczędnościowe 5 kawałków 20 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe 5 kawałków 25 fen.
Mydło szare 14, 16, 18 fen.

Margaryna funt po 38, 45, 50, 60, 70 fen., przy odbiorze 5 funtów 5 fen. na funcie taniej.
Kawa funt po 50, 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.10 mr. do 1,60 mr.
Kawa perłowa funt 0.95, 1.00, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr.

Kalendarz „Katolik“.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

„Kalendarz Maryański“

Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieci nędzy.
Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

A. Weinberg'a dom towarowy

w Bickern-Wanne

ul. Bahnhofstrasse 76a

poleca wszelkiego rodzaju **towary szklanne,** porcelanowe i emaliowane, oraz zabawki, jakoteż wszelkie sprzęty domowe po cenach najtańszych. Polecam też maszyny do gotowania po cenach bajecznych na odpłatę.

Spółka rolników parcelacyjna w Poznaniu
ulica Wilhelmowska nr. 18.
ma na sprzedaż:

Majątki od 1000 do 3500 mórg, **Folwarki** od 200 do 1000 mórg, **Gospodarstwa** od 20 do 200 mórg z inwentarzem lub bez niego; prócz tego mamy parcele bez budynków, **wiatraki, oberże, hotele, wodne młyny** pod korzystnemi warunkami do nabycia. Również zajmujemy się regulowaniem stanu hypotecznego i mamy każdego czasu pewne hipoteki do odstąpienia, na co przedewszystkiem uwagę zwracamy dozorom kościelnym.

Do **kasy oszczędności** przyjmujemy **depozyta** od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

Za półrocznem wypowiedzeniem 4 procent, za kwartalnem wypowiedzeniem $3^1/_2$ procent, za natychmiastowem wypowiedzeniem 3 procent.

Zarząd.
Woliński. Kaczmarek. Gellert.

Różańce:

na drutach z krzyżykami zwyszajnymi hebanowymi różnego gatunku.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.
w domu p. Juliusza Meinberga.

Największy skład obuwia

w Herne i okolicy.

Teraz przyłączyliśmy jeszcze

konfekcyę dla mężczyzn i chłopców

jakoteż **przedmioty dla robotników, kaftaniki, gacie i t. d.**

Rzetelna usługa. Najtańsze ceny.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.

Zakład fotograficzny,

Jul. Markwitz,

Wanne, Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Ściśle stałe ceny!

Polska usługa!

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg, przy ulicy Kirchstrasse. 3. **Bruch,** przy ulicy Marienstr. 350

poleca

swój skład

towarów łokciowych,

konfekcyi dla mężczyzn i niewiast,

bielizny, mebli, maszyn do szycia, pościeli i pierza, obuwia dla mężczyzn i niewiast podług miary z własnego warsztatu.

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg. **Bruch.**

Polska usługa!

Ściśle stałe ceny!

Kto chce

prawdziwe tanie a dobre papierosy

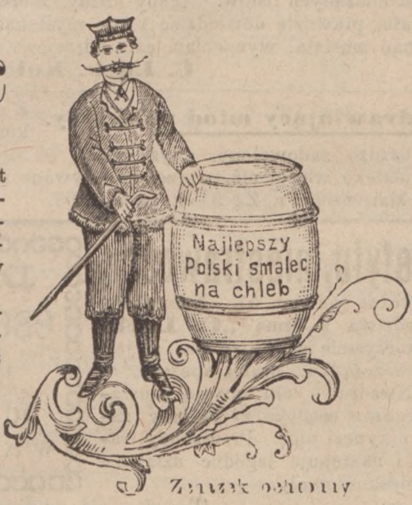
z jednej z największych naszych fabryk poznać, niech przyśle **1 markę 80 fen.** w znaczkach, a odwrotną pocztą odbierze **na próbę franko 90 sztuk** w dziesięciu gatunkach wyśmienitych, z najlepszych tureckich i rosyjskich tytuni wyrabianych papierosów w cenie aż do 35 marek za 1000. Szanownych Rodaków proszę jak najwięcej z tej oferty korzystać.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) nr. 422a.

Najlepszy

polski smalec

na chleb.



Smalec ten przyrządzony jest z najlepszych części, jest doprawiony korzeniami i odznacza się swym wybornym smakiem i jakością. Za czysty świni smalec gwarantuje się.

Prawdziwy tylko ze znaczkiem powyższym. Sprzedający z drugiej ręki nabywać mogą u

K. T. Müllera

w Dortmund,
przy ulicy Hohestrasse nr. 13

Nabywać można w

w Altenhöfen u W. Halfmanna; — **w Baukau** u Fr. Buscha, F. Schuhmachera i u wdowy Jana Siemon; — **w Bottrop** u B. Emschermanna i Antoniego Peine; — **w Braubauerschaft** u Fr. Finnemanna i Jana Eschenrödera; — **w Bruchu** u Ad. Arlt; — **w Castrop** u H. Brankhoffa i u W. Buthennuth; — **w Caternberg** u Huberta Eschera, W. Niermanna, Karola Niederdräiinga, A. Fiefhausa, F. Wengelnika i u Wilh. Hitzemanna; — **w Carnap** u Józefa Kerk'a; — **w Derne** u W. Buthenuth; — **w Dortmund** u H. J. Schultego, Pawła Quante, S. J. Schwarza, Józefa Sommera, H. Brockschmidta, Aug. Höke i Karola Schulzego; — **w Eickel** u St. Ciesielskiego; — **w Essen** u D. Willnera; — **w Ewing** u W. Haumanna; — **w Gelsenkirchen** u J. Cerwowskiego, G. Fausta i F. Heisego; — **w Hamme** u G. Böckmanna; — **w Horst-Emscher** u Henr. Möllhoffa; — **w Herne** u L. Ernsta, B. Hellinga i Ant. Stanikowskiego; — **w Herten** w „Consum-Anstalt der Zeche Ewald" i u F. Wengelnika; — **w Hessler** u F. Reinkego; — **w Hoerde** w „Hörder Waarenhaus"; — **w Horsthausen** u Aug. Rasche; — **w Langendreer** u Jakóba Zyndy; — **w Nieder-Ewing** u Phil. Sperl i Wilh. Webera; — **w Marten** u H. Möhle; — **w Oberhausen** u Juliusza Lintenera; — **w Röhlinghausen** u H. Niewelsa, Ignacego Szymczaka i W. Pettego; — **w Rotthausen** u Alb. Klonowskiego; — **w Schalke** u Herm. Aringa B. Hellinga i u Aug. Kruski; — **w Schonnebeck** u M. Kasperskiego; — **w Sodingen** u O. Tiedemanna i Karola Wiegmanna; — **w Ueckendorf** u Fryd. Kostrossa, Herm. Moritza i A. Müllera; — **w Wanne** u Jana Bovermanna, J. Jankowskiego, Józefa Józefoskiego i Gustawa Schwetzlera; — **w Wattenscheid** u Gottfr. Könen — **Schonnebeck** u W. Claes; — **w Lütgendortmund** u Fr. Fuhrmann; — **w Gelsenkirchen** u H. Ruppert i D. Salomon.

Piękne, dobre i tanie

kapelusze dla mężczyzn

z filcu i pluszu, kapelusze słomiane, krawaty, parasole od deszczu i słońca, laski, szczotki, portmonetki i t. d., kupuje się w składzie kapeluszy i parasoli

Ludwika Bruna,

Bahnhofstr. 82. HERNE, Bahnhofstr. 82.

Zupełna wyprzedaż

z powodu wyprowadzenia się z Bochum.

Wselkie towary mego wielkiego składu, chcąc je prędko uprzątnąć. wyprzedaję

po każdej możliwej cenie!

G. Cibulski

Hochstr. 13, Bochum, Hochstr. 13.

Skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Dla gospodyń

najlepsze źródło zakupna u

F. H. Rehera w Bruchu.

Swieża kwaśna kapusta funt 7 f., 3 funty 20 fen.
Nowy groch olbrzymi funt 10 fen.
Smalec pod gwarancyą czysty funt 40 fen.
Smalec przypiekany z cebulą i korzeniami funt 55 fen.
Nowe, pełne śledzie, tuzin 48 fen.
Cukier w kostkach funt 27 fen.
Cukier miałki funt 25 fen.
Sól gruba i miałka funt po 9 fen.
Kawa po wszystkich cenach.
Margaryna, najlepsze jakości, po różnych cenach.

Wszystkie inne nie wyliczone tu towary po tanich.

F. H. Reher w Bruchu.

Atrament

czarny, czerwony, niebieski, zwyczajny i do kopiowania.

Pióra

różnego rodzaju.

Piórniki

toczone z drzewa, piórniki pudełkowe z jednego kawałka drzewa.

w księgarni „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Książki szkólne, rysiki, torby szkólne

wszystkie inne przybory szkólne i materyały pjśmienne ma na składzie *Księgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum.*

Polska u stóp Chrystusa, czyli 3-ci maj bez ram i w ramach.
Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika"

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaitości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika" są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem **10 m.** przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA"

w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika", którym udzielamy stósowny rabat.

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odległe cygara po cenach najtańszych.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Wykonanie podług miary pod gwarancyą!

Oppenheimer i Jakob w Carnap.

Wielki i najtańszy

dom sprzedaży

towarów łokciowych, konfekcyi dla niewiast i mężczyzn, ubrań dla robotników, kapeluszy itd.

Wielki skład łóżek, stołów i krzeseł.

Każdy znajdzie u nas coś dla siebie odpowiedniego. Sprzedajemy po **najtańszych,** ale ściśle stałych cenach i z pewnością każdy pozostanie naszym odbiorcą, kto choć na próbę coś u nas kupił. Na dowód naszych tanich cen, podajemy niektóre:

Dobre, modne ubranie dla mężczyzn od **15 mr.** pocz.
Dobry modny paletot od **11 marek** począwszy.
Spodnie, kaftany dla mężczyzn od **90 fen.** począwszy.

Gacie dla mężczyzn od **60 fen.** począwszy.
Wełniane materye na suknie w pięknych wzorach od **45 fen.** począwszy i t. d., i t. d.

Oppenheimer i Jakob w Carnap.

W naszym składzie mówi się po polsku!

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.